

## GŁOS JEGO PRZENIKAŁ MURY

**W archiwum poznańskiego Oddziału IPN zachowało się kilkaset teczek dotyczących w sposób bezpośredni Powstania Poznańskiego 1956 r. Znaczną ich część stanowi dokumentacja, będąca świadectwem represji organów bezpieczeństwa wobec poznańskich robotników. Stający wówczas przed obliczem sądu oskarżeni mieli po swojej stronie poważnych sojuszników – obrońców. Jednym z nich był doktor praw Stanisław Hejmowski, oddany swojej profesji prawnik, który za to, że odważył się bohatercko występować w obronie powstańców, zapłacił olbrzymią cenę.**



Mecenas Stanisław Hejmowski to jeden z najwybitniejszych poznańskich prawników. Urodził się 22 czerwca 1900 r. w Libawie. W 1924 r. ukończył Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Warszawskiego. W okresie od 1930 do 1939 roku prowadził w Poznaniu własną kancelarię adwokacką. Podczas okupacji mieszkał w Warszawie. Po zakończeniu wojny zasłynął jako obrońca z urzędu oprawcy „Kraju Warty” gauleitera Arthura Greisera (czerwiec–lipiec 1946 r.). Dał się wówczas poznać jako rzetelny prawnik, potrafiący bronić osoby, która przez kilka lat wojny była „panem życia i śmierci” w Wielkopolsce. Tym bardziej że będąc wyznaczony z urzędu przez Najwyższy Trybunał Narodowy, dwukrotnie odmawiał obrony, argumentując to krzywdami, jakie go spotkały z rąk Niemców (wypędzenie z Poznania zimą 1939 r., śmierć dwóch braci)<sup>1</sup>. Dzięki jego postawie Greiser został skazany za faktyczne czyny przestępcze, których się dopuścił, dlatego też wyroku sądowego nie można rozpatrywać w kategorii tzw. zbrodni sądowej. Od 1946 r. S. Hejmowski był także obrońcą wojskowym. Wielokroć bronił członków podziemia antykomunistycznego stawianych przed obliczem złowrogiego Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu – stalinowskiego narzędzia terroru.

Stanisław Hejmowski występował jako obrońca w dwóch głośnych „poczerwcowych” procesach, a mianowicie w procesie „trzech” – będąc obrońcą doręczyciela pocztowego Jerzego Sroki<sup>2</sup>, oraz w procesie „dziesięciu”, podejmując się obrony młodego konduktora Romana Bulczyńskiego<sup>3</sup>. Był liderem zespołu adwokatów reprezentujących oskarżonych robotników. Procesy poznańskie, biorąc pod uwagę atmosferę tamtego okresu, miały bez wątpienia charakter polityczny, występowanie w nich wymagało dużej odwagi. Mecenas Stanisław Hejmowski nie okazywał strachu. Przy każdej nadarzającej się

<sup>1</sup> J. Gidyński, *Stanisław Hejmowski*, „Kultura”, Paryż, styczeń–luty 1970 r., s. 166.

<sup>2</sup> Zob. m.in. R. Kościański, *Proces trzech*, „Głos Wielkopolski”, nr 73, 27 III 2006, s. 34.

<sup>3</sup> Zob. m.in. R. Leśkiewicz, *Proces „dziesięciu”*, „Głos Wielkopolski”, nr 80, 4 IV 2006, s. 32.

okazji występował w swoich mowach obrończych zdecydowanie i ostro przeciwko brutalności organów bezpieczeństwa<sup>4</sup>. Do historii przeszły jego przemowy, w których broniąc oskarżonych, atakował system, dowodził bowiem, że to zła sytuacja gospodarcza w kraju pchnęła robotników do tak desperackiego kroku. Wielokrotnie podkreślał, że „niezależnie od zarzutów stawianych poszczególnym oskarżonym i roli, jaką każdy z nich odegrał w wypadkach czerwcowych, należy przede wszystkim naświetlić przyczyny, na skutek których one wynikły”<sup>5</sup> oraz że „władzom nie udało się rozgryźć wszystkiego i nadać mu [tj. robotniczemu protestowi – R.L.] charakteru politycznego”<sup>6</sup>. Winą za śmierć kilkudziesięciu niewinnych osób obarczył zaś funkcjonariuszy „bezpieki”.

Procesy odbiły się szerokim echem w Europie i na świecie, gdyż ich przebieg relacjonowali zagraniczni korespondenci. Na salach sądowych byli również obecni przedstawiciele ambasad, m.in. USA i Francji. Przemówienia S. Hejmowskiego komentowano w prasie zagranicznej, co skwapliwie odnotowywały komunistyczne służby bezpieczeństwa, pisząc: „rozgłos tej sprawie nadało jego frazesowe przemówienie w obronie religii i boga [tak w oryginale – R.L.] – oraz opisy jego sylwetki przez korespondentów zagranicznych – uczestniczących w roli obserwatorów w procesie”<sup>7</sup>. Niepełna pół roku po śmierci mecenasa w paryskiej „Kulturze” ukazał się artykuł Józefa Gidyńskiego, który napisał, że „broniąc oskarżonych Hejmowski przemawiał do sądów, jednak głos jego często przenikał mury sal rozpraw i docierał do opinii publicznej miast, województw, całej Polski, a w dwu sprawach – dotarł do całego świata”<sup>8</sup>.

Za taką postawę podczas procesów robotników organy bezpieczeństwa inspirowane przez komunistyczne władze państwowe postanowiły dać mecenasowi nauczkę, by boleśnie odczuł, co znaczy wystąpić przeciwko „władzy ludowej”<sup>9</sup>.

W archiwum poznańskiego Oddziału IPN zachowała się obszerna dokumentacja sprawy operacyjnej o kryptonimie „Maestro”, prowadzonej na Stanisława Hejmowskiego<sup>10</sup>. Została ona założona 6 marca 1956 r. Pretekstem do podjęcia działań operacyjnych było utrzymywanie przez mecenasa rzekomych rozległych kontaktów z cudzoziemcami<sup>11</sup>. Ponadto każdorazowo zwracano uwagę na to, że S. Hejmowski zasłynął podczas procesów czerwcowych jako osoba wygłaszająca poruszające mowy obrończe, jawnie w nich krytykując panujący system prawny.

<sup>4</sup> E. Makowski, *Poznański Czerwiec 1956. Pierwszy bunt społeczeństwa w PRL*, Poznań 2001, s. 295.

<sup>5</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Warszawie (dalej: AIPN BUiAD), IPN, 0749/23, k. 97.

<sup>6</sup> *Ibidem*, Rozmowa S. Hejmowskiego z oskarżonym R. Bulczyńskim, 26 IX 1956 r., k. 86.

<sup>7</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu (dalej: AIPN Po), IPN Po, 08/709, Okresowa ocena materiałów sprawy ewid[encyjno-] obserw[acyjnej], 30 IV 1958 r., k. 9–10.

<sup>8</sup> J. Gidyński, *op. cit.*, s. 164.

<sup>9</sup> J. Sandorski, *Procesy poznańskie z 1956 r. Wątpliwości, polemiki, klimaty* [w:] *Poznański Czerwiec 1956 r.*, red. J. Maciejewski, Z. Trojanowiczowa, Poznań 1990, s. 214.

<sup>10</sup> AIPN Po, IPN Po, 08/709. O rozpracowaniu S. Hejmowskiego zob. także R. Leśkiewicz, *Adwokat niezłomny*, „Głos Wielkopolski”, nr 109, 11 V 2006, s. 32.

<sup>11</sup> AIPN Po, IPN Po, 08/709, Okresowa ocena materiałów sprawy ewid[encyjno-] obserw[acyjnej] nr 1869, 30 IV 1958 r., k. 9.

Mimo że sprawa została formalnie założona dopiero w 1956 r., nie znaczy to, że „bezpieka” nie interesowała się mecenasem wcześniej. W aktach sprawy znajduje się również dokumentacja operacyjna UB z lat 40. i początku 50. Podkreślano w nich każdorazowo, że jest on zdeklarowanym przeciwnikiem „demokracji ludowej, niekryjącym swoich poglądów politycznych”<sup>12</sup>. Eskalacja działań operacyjnych nastąpiła pod koniec 1956 r., po zakończeniu procesów.

Jesienią 1956 r. oficerowie poznańskiego UB udali się w podróż służbową do Warszawy (Hejmowski mieszkał tam podczas okupacji) w celu ustalenia szczegółów jego życia. Wykorzystując tamtejszą agenturę wywodzącą się ze środowiska obrońców (m.in. informatorów o pseudonimach „Wiktor” i „Góral”), starano się ustalić wszystkich znajomych mecenasa z tego okresu<sup>13</sup>. Podjęte działania nie przyniosły satysfakcjonujących rezultatów. Pisano wówczas: „o działalności politycznej Hejmowskiego z okresu okupacji nic nie wiemy. Prawdopodobnie miał należeć do AK, lecz nie jest to potwierdzone i udokumentowane”<sup>14</sup>.

Początkowo sprawę o kryptonimie „Maestro” prowadził Wydział II (kontrwywiad) KWMO w Poznaniu z uwagi na to, że „figurant” utrzymywał kontakty z cudzoziemcami. Jednakże w lutym 1959 r. przekazano sprawę do Wydziału III (zajmującego się m.in. opozycją polityczną), gdyż, jak argumentowano, „istnieje brak podstawy do dalszego prowadzenia niniejszej sprawy przez Wydział II, z uwagi na to, że utrzymywane przez fig[uranta] kontakty z osobami przebywającymi za granicą nie są charakteru szpiegowskiego, natomiast fig[urant] jako zdecydowany wróg ustroju socjalistycznego może uprawiać działalność antypaństwową”<sup>15</sup>. Kilkanaście dni potem oficer operacyjny Wydziału III poznańskiej SB ppor. Stanisław Kłys stwierdził, że obserwację mecenasa należy prowadzić pod kątem jego antysocjalistycznej postawy i utrzymywania kontaktów z działaczami „wrogich” ugrupowań<sup>16</sup>.

W jednym z wielu planów przedsięwzięć operacyjnych z 17 lutego 1961 r. napisano, że „w dotychczasowym rozpracowaniu działalności figuranta – pomimo jego aktywnej działalności, brak było ofensywnych przedsięwzięć zmierzających do całkowitego wyjaśnienia jego działalności oraz zdobycia dowodów stanowiących podstawę do zastosowania odpowiednich środków profilaktycznych”<sup>17</sup>. Funkcjonariusze „bezpieki” narzekali, że skromny zakres działań operacyjnych spowodowany był trudnościami w pozyskaniu przydatnej agentury ulokowanej wokół mecenasa. Ta, która znajdowała się w jego otoczeniu, realizowała zadania o charakterze raczej ogólnym, bez możliwości wniknięcia w środowisko.

Opracowany przez SB scenariusz działań operacyjnych zmierzał do ustalenia za pomocą agentury, jaką pozycję zajmował S. Hejmowski w adwokaturze, by potem móc go

<sup>12</sup> *Ibidem*, Wywiad w sprawie S. Hejmowskiego, 13 III 1952 r., k. 87; *ibidem*, notatka informacyjna dotycząca adwokata Hejmowskiego Stanisława, 12 VIII 1954 r., k. 114.

<sup>13</sup> *Ibidem*, Notatka informacyjna z 24 X 1956 r., k. 123–124.

<sup>14</sup> *Ibidem*, Notatka informacyjna z 16 VIII 1962 r., k. 337.

<sup>15</sup> *Ibidem*, Postanowienie o przesłaniu (przekazaniu) sprawy ewidencji operacyjnej z 3 II 1959 r., k. 11.

<sup>16</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa z 24 II 1959 r., k. 4.

<sup>17</sup> *Ibidem*, k. 17.

skompromitować w środowisku poznańskiej palestry<sup>18</sup>. Dokładny plan działań zmierzał do systematycznego zadreżniania adwokata kontrolami finansowymi i skompromitowania go w środowisku jako łapownika i osobę czerpiącą ze swych praktyk adwokackich zbyt wygórowane honoraria. Pomocni w realizacji zamierzeń SB okazali się świeżo pozyskani tajni współpracownicy o pseudonimach „Sobkowski” i „Janusz”, którzy mieli bezpośrednie kontakty z mecenasem i udzielali „bezpiece” informacji o jego działalności.

W tym miejscu warto wspomnieć, że w rozpracowaniu S. Hejmowskiego uczestniczyło kilku tajnych współpracowników SB. Byli to oprócz wymienionych powyżej agencji o pseudonimach: „Wilk”, „Paweł”, „Staszka”, „Jankowski”, „Alfred”, „Janna”, „Konrad”, „Śmigły” oraz „Temida”. Funkcjonariusze prowadzący sprawę sukcesywnie sprawdzali, kto z otoczenia mecenasa może być wykorzystany jako tw.

Ponadto w trakcie prowadzonych działań szeroko korzystano z perlustracji korespondencji (prowadzonej przez Wydział „W”), jak również podsłuchów (podsłuchu telefonicznego – „PT”). W materiałach sprawy „Maestro” znajduje się dokumentacja kilkuset przejranych przez „bezpiekę” przesyłek pocztowych oraz spisy notatek z podsłuchów. Perfidia metod pracy SB była tak dalece posunięta, że w momencie gdy funkcjonariusze zorientowali się, iż S. Hejmowski może gromadzić jakiegokolwiek materiały mogące mu posłużyć w obronie przed sfingowanymi zarzutami, natychmiast postanowiono przeprowadzić tzw. tajną rewizję w jego mieszkaniu w celu ustalenia, o jakie dokumenty konkretnie chodziło<sup>19</sup>.

W wyniku podjętych działań operacyjnych spreparowano dokumentację świadcząca, jakoby adwokat pobierał zbyt wygórowane honoraria i nie poddawał ich odpowiedniemu opodatkowaniu. Na tej podstawie Rada Adwokacka wszczęła przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne, a minister sprawiedliwości zawiesił go w prawie wykonywania zawodu. Jakby tego było mało, wymierzony mu został tzw. domiar podatkowy i grzywna, wszystko na sumę ok. 400 tys. złotych. W aktach sprawy pojawiają się również informacje o tym, że SB inspirowała powstanie artykułów prasowych szkalujących adwokata<sup>20</sup>.

W odpowiedzi na sfingowane zarzuty S. Hejmowski odwołał się do rzecznika dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej, pisząc: „moja praktyka w niczym nie odbiegała od przepisów”, podkreślał przy tym, że prokuratura umorzyła prowadzone w tej sprawie dochodzenie<sup>21</sup>.

Na marginesie warto zauważyć, że SB w podobny sposób „ukarała” m.in. mecenas Michała Grzegorzewicza – także obrońcę w „procesach poznańskich”<sup>22</sup>. Na skutek szyskan wyprowadził się on z Poznania, do którego wrócił w 1972 r. tuż przed emeryturą.

<sup>18</sup> Funkcjonariusze pisali, że S. Hejmowski „uznawany jest powszechnie jako wybitny specjalista w sprawach karnych (chodzą opinie, że jest w tym względzie najlepszy w Polsce” (AIPN Po, IPN Po, 08/709, Notatka informacyjna z 9 III 1961 r., k. 201).

<sup>19</sup> *Ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy operacyjnej obserwacji z 24 X 1961 r., k. 26 [zadanie dotyczące „tajnej rewizji” dopisane odręcznie przez oficera].

<sup>20</sup> *Ibidem*, k. 22, 25.

<sup>21</sup> Pismo do rzecznika dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie z 1 VIII 1961 r., maszynopis w zbiorach autora.

<sup>22</sup> Mecenas M. Grzegorzewicz występował jako obrońca w procesach „dziewięciu” i „dziesięciu”.

W rozmowie przeprowadzonej wiele lat po tamtych wydarzeniach mecenas M. Grzegorzewicz powiedział: „zagięto parol szczególnie na Hejmowskiego i na mnie. Badano nasze wpływy, deklaracje skarbowe. Znalezione uchybienia. To rzecz w naszym zawodzie nieunikniona. Jednym to uchodzi na sucho, inni sobie jakoś załatwiają. Tutaj trzeba było załatwić nas, ponieważ Hejmowski i ja mieliśmy mocne wystąpienia przeciwko bezpieczeństwu”<sup>23</sup>.



Stanisław Hejmowski podczas procesów poznańskich (pierwszy z prawej)

W lipcu 1962 r. funkcjonariusze SB z satysfakcją odnotowali, że S. Hejmowski nie wykonywał praktyki zawodowej od lipca 1961 r. (Przywrócono mu prawo wykonywania zawodu w końcu maja 1963 r. – R.L.).

Dalsze działania planowane przez poznańską „bezpiekę” zmierzały do szybkiego wyegzekwowania od mecenasa spłaty wszystkich należności. Miano tego dokonać w ścisłej współpracy z władzami finansowymi. W planach było również dyscyplinarne skreślenie go z listy adwokatów jako osoby, której zachowanie urągało etyce prawniczej.

W toku przedsięwzięć operacyjnych zmieniono charakter kontaktów tw „Janusza” z figurantem sprawy. Dotąd jego zadania skoncentrowane były na odciąganiu figuranta od jakichkolwiek zamierzeń mających wydźwięk antysocjalistyczny. To wzbudziło obawy funkcjonariuszy SB, którzy przestraszyli się, że takie podejście może spowodować, iż Hejmowski będzie posądzal informatora o zbytnią lojalność i przychyłność wobec władz. Dlatego też postanowiono, że podczas wspólnych spotkań tw „Janusz” również będzie krytykował obowiązujący system, aby nie wzbudzać jakichkolwiek podejrzeń.

Mecenas Hejmowski, borykając się z problemami finansowymi, starał się uzyskać paszport, by móc na stałe wyjechać do Szwecji, gdzie mieszkała jego rodzina<sup>24</sup>. Niestety, mimo wielu prób za każdym razem otrzymywał odpowiedź odmowną. Podstawą negatywnych decyzji ze strony władz było jego zadłużenie wobec Skarbu Państwa z tytułu domiaru podatku i grzywny.

W pierwszej połowie lat 60. SB zanotowała, że mecenas Hejmowski nie podejmował żadnych działań o charakterze politycznym. Mimo to stosowano wobec niego inwigilację prewencyjną. Zauważono m.in., że utrzymywał bliskie kontakty z zakonem do-

<sup>23</sup> Wywiad prasowy przeprowadzony przez Zenona Bosackiego z Michałem Grzegorzewiczem [w:] S. Jankowiak, E. Makowski, *Poznański Czerwiec 1956 w dokumentach*, Poznań 1995, s. 229.

<sup>24</sup> W Szwecji mieszkali: jego pierwsza żona Łucja, syn Adam i córka Teresa.

minikanów oraz udzielał pomocy prawnej poznańskiemu duchowieństwu katolickiemu. Dlatego też oficer S. Kłys pisał w lipcu 1964 r.: „pomimo, że obecnie Hejmowski nie prowadzi aktywnej wrogiej działalności, to jednak biorąc pod uwagę jego wrogi stosunek do władzy ludowej istnieje konieczność dalszej jego obserwacji”<sup>25</sup>. Zakres kontroli operacyjnej zwiększał się m.in. wtedy, gdy w Poznaniu odbywały się Międzynarodowe Targi Poznańskie. Ponadto „bezpieka” obawiała się, że mecenas może „wrogo” oddziaływać na innych adwokatów, a tym bardziej na klientów. Zasadność dalszej obserwacji prawnika potwierdzały raporty agenta „Janusza”, który donosił, że w rozmowach z nim mecenas Hejmowski częstokroć negował „osiągnięcia w okresie 20 lat PRL”. Tajny współpracownik wywodzący się z grona jego bliskich znajomych podkreślał, że mecenas mówił o czasach „Polski Ludowej” jako o okresie rozczarowań nie tylko dla niego, ale również dla większości społeczeństwa<sup>26</sup>.

Chcąc ustalić charakter kontaktów figuranta z dominikanami, postanowiono wykorzystać będącego na „łączności” Wydziału IV poznańskiej SB agenta o pseudonimie „Stachurski”. Jego zadaniem było ustalenie osób, z którymi S. Hejmowski się spotykał, oraz tematów podejmowanych przez niego rozmów<sup>27</sup>.

Na początku 1967 r. SB z satysfakcją odnotowała, że z uwagi na zły stan zdrowia mecenas ograniczył swoją działalność adwokacką. Dlatego też jesienią 1968 r. postanowiono zakończyć jego inwigilację z uwagi na ciężką chorobę i co za tym idzie, wycofanie się z aktywnego życia społecznego<sup>28</sup>. Wniosek o zakończenie sprawy został zatwierdzony 22 listopada 1968 r., a akta sprawy trafiły do archiwum<sup>29</sup>.

W aktach sprawy obiektowej o kryptonimie „Palestra” prowadzonej na środowisko prawników poznańskich znalazł się taki oto zapis z lutego 1969 r. „poznańska adwokatura nie ma aktualnie »ideologicznych przywódców«, które to role spełniali dotychczas Hejmowski i Kujanek” [Gerard Kujanek – jeden z obrońców robotników podczas Powstania Poznańskiego w 1956 r. – R.L.]<sup>30</sup>.

Cena, jaką mecenas S. Hejmowski zapłacił za swą niezłomną postawę podczas długoletniej kariery zawodowej, zwłaszcza podczas procesów poznańskich, była ogromna. Szykany, pomówienia i odwrócenie się od niego części środowiska poznańskiej palestry spowodowały, że podupadł na zdrowiu. Zmarł 31 maja 1969 r., jest pochowany w Poznaniu na cmentarzu w Junikowie.

P.S. Czytelnia naukowa poznańskiego Oddziału IPN nosi od 2003 r. imię Stanisława Hejmowskiego. Stała wystawa poświęcona Stanisławowi Hejmowskiemu zostanie odsłonięta w poznańskim Oddziale IPN 27 czerwca br.

<sup>25</sup> AIPN Po, IPN Po, 08/709, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy operacyjnej obserwacji krypt. „Maestro” z 27 VII 1964 r., k. 36v.

<sup>26</sup> *Ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy operacyjnej obserwacji „Maestro” z 10 III 1965 r., k. 38.

<sup>27</sup> *Ibidem*, k. 38v.

<sup>28</sup> *Ibidem*, Analiza materiałów sprawy obserwacji krypt. „Maestro” z 22 XI 1968 r., k. 47.

<sup>29</sup> *Ibidem*, Wniosek o zakończeniu sprawy, 22 XI 1968 r., k. 48.

<sup>30</sup> *Ibidem*, IPN Po, 0077/16, Informacja po zagadnieniu adwokatury woj. poznańskiego, luty 1969 r., k. 27.